

sobota, 17.03.2018

5. Niedziela Wielkiego Postu - czyli operacja na otwartym sercu

W kamiennym sercu nie ma życia, trzeba je wymienić – czyli dokonać przeszczepu. Chore, ale jeszcze nie skamieniałe, można poddać terapii z nadzieją na odzyskanie zdrowia. W języku biblijnym serce to centrum człowieka, to ono myśli, czuje, to w jego wnętrzu rodzą się decyzje. Prorocy uważnie przypatrują się sercu, badają jego stan, wnikliwie opisują jego stany chorobowe. Widzą więcej, bo Boże natchnienie wzmacnia zdolność do głębszego wniknięcia w tajemnicę każdego człowieka: „Bóg przenika serce” (Jr 17,10). Prorocy – przemawiając w imieniu Boga – jak lekarze stawiają diagnozę: „Ten lud zbliża się do Mnie tylko w słowach, i sławi Mnie tylko wargami, podczas gdy serce jego jest z dala ode Mnie” (Iz 29,23). Człowiek o kamiennym sercu jest człowiekiem pustym, nawet wtedy gdy uważa się za religijnego, wykonuje tylko jak manekin wyuczone gesty. Konieczna jest transplantacja – wszczepienie nowego serca. Ale ta trudna operacja ma własną logistykę, przedziwną procedurę. Bóg nie chce przymuszać, On zachęca czy mówiąc inaczej: Bóg uwodzi. Przemawia jak oblubieniec do ukochanej: „Dlatego chcę ją przynęcić, na pustynię ją wyprowadzić i mówić jej do serca” (Oz 2,16). Bądźmy jednak czujni, ta mowa do serca nie jest zwykłą pogwarką, jest trudnym zabiegiem, bowiem: „żywe jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (Hbr 4,12). A ważne jest także, jaki Bóg mówi. Jeżeli słowo jest ostrym mieczem, to jaka jest ręka, która ten miecz trzyma? Przeczytajmy uważnie dzisiejszą Ewangelię, Jezus w niej zapowiada, że gdy będzie wywyższony nad ziemię, wszystkich do siebie przygarnie. Wywyższony został na krzyżu, a ręka, którą przygarnia, jest przebita. Przygarnia kamienne serce do przebitego serca. Czy je skruszy? Czy powstanie nowe serce, czy się przyjmie i zapuści korzenie?